



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

31 stycznia 2014 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54

Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Bliżej do ortopedii na Czerwonej Górze

Oddział ortopedyczny w Czerwonej Górze, prawdopodobnie od marca będzie przyjmował pacjentów. Możliwe jest to po ukazaniu się rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia, które następnie podpisał prezes NFZ. Rzecznik świętokrzyskiego oddziału NFZ Beata Szczepanek wyjaśnia, że ogłoszenie konkursu będzie możliwe dopiero jednak w przyszłym tygodniu, ponieważ wciąż nie są gotowe systemy informatyczne, przygotowywane przez zewnętrzną firmę. Po jego uruchomieniu, konkurs zostanie ogłoszony w ciągu dwóch, trzech dni. Fundusz zarezerwował już pieniądze na nowy oddział. Ortopedia w Czerwonej Górze będzie liczyła 35 łóżek. W Kielcach i powiecie kieleckim jest tylko jeden oddział tej specjalności w szpitalu na Czarnowie. Jednostka obsługuje pół miliona mieszkańców regionu.

Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Finansowanie inwestycji głównym tematem konwentu

Finansowanie inwestycji w latach 2014 – 2020, zwłaszcza tych, które łączą naukę z biznesem, będzie głównym tematem Konwentu Marszałków Województw w Świętokrzyskiem. Pierwsze, z trzech spotkań, odbędzie się 6 i 7 lutego w Kielcach. Oprócz marszałków, wezmą w nim udział wicepremierzy: Elżbieta Bieńkowska i Janusz Piechociński oraz Komisarz Unii Europejskiej ds. budżetu Janusz Lewandowski. Do Kielc przyjadą też m.in. ministrowie: nauki i szkolnictwa wyższego oraz pracy i polityki społecznej. Członek zarządu województwa świętokrzyskiego Kazimierz Kotowski stwierdził, że najważniejszym celem obrad będzie wypracowanie zapisów, umożliwiających jak najlepsze korzystanie z unijnych pieniędzy w nowym budżecie. Jak dodał gwarantuje to lista gości, którzy podejmują ważne decyzje w tej sprawie. Obrady będą poświęcone instrumentom wsparcia przedsiębiorczości i nowemu podejściu do innowacyjności. Obradom konwentu będzie towarzyszyć posiedzenie Regionalnego Forum Inteligentnych Specjalizacji, w skład którego wchodzi przedstawiciele urzędów marszałkowskich z całego kraju. Kolejne świętokrzyskie Konwenty Marszałków odbędą się w kwietniu w Busku Zdroju, gdzie tematem wiodącym będzie ochrona środowiska, ekologia i rozwój obszarów wiejskich oraz w maju w Sandomierzu. Tu obrady będą dotyczyć turystyki.



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP *Przed pierwszym konwentem w Świętokrzyskim*

Finansowanie inwestycji w nowej perspektywie finansowej 2014 – 2020 ze szczególnym uwzględnieniem relacji łączących naukę z gospodarką będzie tematem przewodnim pierwszego Konwentu Marszałków Województw RP, który odbędzie się pod świętokrzyskim przewodnictwem. Początek obrad władz samorządów 16 województw – 6 lutego w Kielcach. Wezmą w nich udział przedstawiciele Unii Europejskiej, rządu, organizacji rządowych i pozarządowych oraz ludzie ze świata nauki i biznesu. Marszałkowie województw przyjadą do Kielc 5 lutego. Obrady Konwentu Marszałków Województw RP rozpoczną się w czwartek o godz. 9 w Centrum Kongresowym Targów Kielce. Dobór tematyki zagadnień przedstawianych na poszczególnych sesjach Konwentu, nawiązywał będzie głównie do kwestii związanych z absorbowaniem środków strukturalnych w przywołanym horyzoncie czasowym, który dla Polski może okazać się najbardziej sówitym okresem dostępności budżetu unijnego i ostatnią szansą wejścia na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego wszystkich regionów kraju. Czwartkowe obrady otworzy marszałek województwa świętokrzyskiego, Adam Jarubas. Dyskusja będzie poświęcona istniejącym i planowanym instrumentom wsparcia przedsiębiorczości. Kierunek, w jakim zmierzają plany prorozwojowe w tym kontekście, obejmuje wzmocnienie istniejących ośrodków, jak również tworzenie wyspecjalizowanego, kompleksowego systemu instytucjonalnego wsparcia biznesu. Ta część dyskusji wzmocniona będzie wystąpieniami prezesów kluczowych agencji rządowych zajmujących się tematyką (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A.) oraz prezentacją osiągnięć np. Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Starachowicach. Udział w debacie zapowiedzieli Beata Oczkowicz – podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz wicepremier Janusz Piechociński. Po zakończeniu pierwszego dnia obrad, goście Konwentu Marszałków Województw RP przejadą do Tokarni, gdzie zwiedzą Skansen Muzeum Wsi Kieleckiej. W piątek obrady będą kontynuowane od godz. 9, tym razem w Best Western Grand Hotel w Kielcach. Obrady będą skupione wokół nowego podejścia do wsparcia szeroko pojętej innowacyjności, a w szczególności ideologii smart specialization strategii wprowadzonej przez Komisję Europejską w obecnej perspektywie finansowej. Swoje wystąpienia wygłoszą Janusz Lewandowski – komisarz ds. programowania finansowego i budżetu Komisji Europejskiej, Marek Prawda – ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP przy UE, Elżbieta Bieńkowska – wicepremier i minister infrastruktury i rozwoju oraz Władysław Kosiniak-Kamysz – minister pracy i polityki społecznej. Mowa będzie również o roli mediów w budowaniu lokalnej tożsamości. Obradom Konwentu towarzyszyć będzie posiedzenie Regionalnego Forum Inteligentnych Specjalizacji, w skład którego wchodzi przedstawiciele urzędów marszałkowskich z całej Polski. Ich zadaniem jest przybliżanie administracji do najbardziej efektywnego przejścia z absorbowania środków na wysokowydajne inwestowanie i zwrot z wspieranych inwestycji, co jest odzwierciedleniem nowego podejścia do wydawania funduszy unijnych.

Piszą o nas

Nad córką nadal będziemy pracować

Adam Jarubas, jeden z najbardziej znanych polityków województwa świętokrzyskiego, marszałek województwa świętokrzyskiego nie miał przed nami tajemnic. Opowiedział o rodzinie, pasjach i planach.

Adam Jarubas mówi, że pracy jest coraz więcej, dla najbliższych ma czas tylko w weekendy.



Foto: Dariusz Lubiński

Adam Jarubas już blisko 8 lat stoi na czele lokalnego rządu. Choć marszałek województwa, to ważna funkcja potrafi zaskoczyć i... zagrać z kolegami z zespołu muzycznego. Od lat jest też szefem Polskiego Stronnictwa Ludowego w Świętokrzyskiem, ostatnio coraz mocniej zaangażowany w centrali partii.

Iwona Rojek: Jak Pan marszałek uważa, ma Pan obecnie więcej zwolenników czy przeciwników w regionie świętokrzyskim?

Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego: Na pewno mam zwolenników i przeciwników. Wiem o tym. Myślę, że na świecie nie ma człowieka, który miałby w

100 procentach rację i wszyscy by się z nim zgadzali. Gdy działa się w takim obszarze, jak polityka, to jedna osoba będzie z moich poczynań bardzo zadowolona, a drugiej nie będą one w ogóle pasować i będzie mnie krytykować. Staram się równo traktować wszystkich. Ostatczym problemem poparcia są wybory i one zdecydowały o moim powodzeniu. Do ich wyników podejść z pokorą.

A co Pan sądzi o ostatnim ataku pośła Sławomira Kopycińskiego: zarzucił Panu, że jest likwidatorem województwa, że z Pana powodu ludzie bez pracy mogą popełniać samobójstwa i stwierdził, że powinien się Pan podać do dymisji?

Moje standardy uprawiania polityki i debaty publicznej są zupełnie inne, niż pośła Kopycińskiego. Nie atakuję nikogo

personalnie, bo to jest zwykłe chuliganstwo polityczne. Zarzuty pana Kopycińskiego są nieprawdą, uproszczeniem i nieprzyzwoitością. Nie zamierzam poddać się do dymisji, bo o tym, czy ktoś działa w polityce decydują wyborcy, a nie pan Kopyciński. Łatwo jest powiedzieć rodzicom osoby, która odebrała sobie życie, że to przez Jarubasa. Ja nie miałbym odwagi nikomu czegoś takiego zarzucić. A o tym, czy działam dla dobra naszego województwa świadczą ci, co dla niego zrobili i robię. A jest tego немало.

Ale politycy Prawa i Sprawiedliwości też Panu zarzucają opieszałość w działaniu?

Koleży z tej formacji bardzo często przypisują mi i mojemu Stronnictwu odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w regio-

nie. Z jednej strony od tej odpowiedzialności nie uchylamy się, z drugiej trzeba pamiętać, że za sytuację w poszczególnych powiatach, która składa się na kondycję całego województwa świętokrzyskiego, odpowiadają poza mną też inni samorządowcy. A powiatami o najwyższym poziomie bezrobocia, takimi jak skarżyski, starachowicki, czy konecki, rządzą czy współrządzą politycy wywodzący się z Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli znają jakieś cudowne recepty na kryzys, to niech przekażą je swoim partyjnym kolegom. W 2003 roku w naszym województwie było 130 tysięcy bezrobotnych, obecnie mamy 90 tysięcy. To o jakieś osiemdziesiąt parę tysięcy za dużo. I walka z tym bolesnym zjawiskiem jest naszą wspólną odpowiedzialnością i najważniejszym priorytetem na dziś.

- Chciałby Pan być dalej marszałkiem, czy myśli o innego rodzaju karierze?

Gdybym został ponownie marszałkiem, byłbym najszczęśliwszym człowiekiem w regionie, bo mógłbym dalej działać na rzecz mieszkańców i naszego województwa. To jest moje marzenie i taka aktywność najbardziej mi odpowiada. Robienie nawet drobnych rzeczy, na przykład spowadowanie, że jakoś miejscowości zrealizuje rynek, czy wybuduje wodociąg, taka swoista „praca u podstaw”, sprawia mi największą satysfakcję. Gdy widzę radość mieszkańców zawsze przypomina mi się powiedzenie: nawet w małej kałuży odbija się niebo. Nie jestem „zachlanny” na tytuły i płynący z nich splendor, bo mam inne wartości i zasady w życiu. Myślę, że z dystansem podchodzę do funkcji. Bo choć w to co robię, zawsze angażuję się w 100 procentach, to nie „przywiązuję się” do swojej roli. Dlatego jeśli tak się zdarzy, że nie zostanie ponownie wybrany na marszałka województwa, to nie będę rozpaczał. A gdzie się wówczas znajdę, co będę w życiu robił, trudno dziś przewidzieć.

- Bołą Pana opinie, że w Polskim Stronnictwie Ludowym załatwia się pracę znajomym, że na tym ma polegać Wasza walka z bezrobociem. I że dba Pan wyłącznie o swoich urzędników?

Nie zgadzam się z tym poglądem. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego pracują ludzie z różnych opozycji politycznych - nawet z Sojuszu Lewicy Demokratycznej czy Prawa i Sprawiedliwości, które są w opozycji. Przynależność partyni nie ma tu znaczenia. Liczą się wyłącznie kompetencje. A czy to źle, że jako pracodawca dbam o pracowników, chcę żeby się szkolili i rozwijali? Wtedy jakość ich pracy jest wyższa i województwo na tym korzysta.

- Ciekawa jestem czego nauczyli się Pan o polityce na przestrzeni ostatnich lat, że trzeba być dyplomatą, człowiekiem ostrożnym czy może wychowaniem?

Sporo się nauczyłem. Ostrożności, i uważności, i dyplomacji. Lubie spory na argumenty. Ale nie jestem masochistą i gdy ktoś mnie atakuje po prostacku, potrafię oddać. Osobiście staram się nikogo tak nie traktować, bo po prostu nie mam takiej natury.

- A dla swoich dwóch synów jaki zawód chciałby Pan wybrać?

Damian ma 6 lat, Dawid 12. Nie będę im niczego wybierał, mogę tylko doradzić, podpowiedzieć. Z tego co zauważyłem, bardzo interesują się techniką, uwielbiają układać różne konstrukcje z klocków Lego. Może jeden będzie informatykiem, a drugi architektem? Gdyby któryś z synów powiódł się, że chce zostać księdzem, to też nie miałbym nic przeciwko temu. Choć pewnością próbowałibyśmy z żoną wytłumaczyć mu, z czym się tak ma rola wiąże.

- Co Pan marszałek sobie myśli jak słyszy takie komentarze: nie wyszło Panu granie i śpiewanie na weselach, to zajął się Pan polityką?

Śmiać mi się chce z takich opinii, bo prawda jest taka, że właśnie w „muzyce” mi wyszło. W zespole w gminie Nowy Korczyn, skąd pochodzę, grałem siedem lat na różnych imprezach i wspominam ten czas bardzo dobrze. Niedawno moi dawni przyjaciele poprosili mnie, żebym zastąpił jednego z muzyków i ponownie z nimi zagrał. Miałem z tego wielką frajdę. A pójście do polityki, to całkiem inna historia. Zająłem się nią, wtedy kiedy jeszcze grałem. Miałem 24 lata, gdy zostałem radnym powiatowym, potem byłem prezesem lokalnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pasję do pomagania innym odziedziczyłem po mojej babci, która była wielkim społecznikiem. Natomiast, co do grania, to nawet teraz, gdy do uprawiania polityki, to czasami dla relaksu również chętnie gram i śpiewam.

- Bołą Pana opinie, że w Polskim Stronnictwie Ludowym załatwia się pracę znajomym, że na tym ma polegać Wasza walka z bezrobociem. I że dba Pan wyłącznie o swoich urzędników?

Nie zgadzam się z tym poglądem. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego pracują ludzie z różnych opozycji politycznych - nawet z Sojuszu Lewicy Demokratycznej czy Prawa i Sprawiedliwości, które są w opozycji. Przynależność partyni nie ma tu znaczenia. Liczą się wyłącznie kompetencje. A czy to źle, że jako pracodawca dbam o pracowników, chcę żeby się szkolili i rozwijali? Wtedy jakość ich pracy jest wyższa i województwo na tym korzysta. Zwiększenie zatrudnienia w urzędzie wynika z tego, że przejeżdżamy w ostatnich latach dużą część zadań wojewody między innymi nadzor nad wdrażaniem funkcji unijnych. Krytykom z opozycji chce przypomnieć, co sami robili: dzierżąc władzę. Pamiętam jak dyrektor z Prawa i Sprawiedliwości w 2005 roku w ciągu kilku dni zwolnił wszystkich kierowników oddziałów powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dzisiaj ci sami ludzie zarządzają Polskim Stronnictwu Ludowemu nepotyzm, zapominając, co sami robili.

- Ma Pan w ramach Polskiego Stronnictwa Ludowego pokierować wyborami do Parlamentu Europejskiego. Czy zgadza się Pan z opinią, że do Parlamentu Europejskiego idzie się głównie dla dużych pieniędzy, a nie po to, żeby coś zrobić dla ludzi?

Przed wszystkim powinniśmy zrobić wszystko, aby frekwencja w tych wyborach była jak najwyższa. Bo to są naprawdę ważne wybory. Ponad 2/3 prawa jest dziś stanowiąc w Brukseli. Od tego jakich ludzi tam wyślemy, zależy naprawdę wiele. Dziś rzeczywiście zdarza się, że ktoś zostaje europoseł w ogóle nie jeżdżąc do Brukseli,



Marszałek Adam Jarubas przejął łaskę marszałkowską od marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, teraz świętokrzyskie ma prezydencję.

Adam Jarubas

Urodził się 17 grudnia 1974 roku w Busku-Zdroju, w tym roku kończy więc 40 lat. Polityk, samorządowiec, od 2006 marszałek województwa świętokrzyskiego, wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Polsce, prezes w województwie. Pochodzi z Błotnowoli, wsi w gminie Nowy Korczyn. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Busku-Zdroju, następnie ukończył studia z zakresu historii na Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W latach 2002-2004 pracował jako wicedyrektor oddziału regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W 2002 został radnym powiatu buskiego. Od 2004 do 2006 był wiceprezesa Powiatowego Centrum Usług Medycznych w Kielcach. W 2006 został wybrany do sejmiku świętokrzyskiego, uzyskawszy 8031 głosów. 27 listopada 2006 został zaprzysiężony na marszałka województwa. Należy do Polskiego Stronnictwa Ludowego, przewodniczy wojewódzkim strukturom tego ugrupowania. W 2010 uzyskał reelekcję w wyborach wojewódzkich i ponownie został marszałkiem. W 2012 roku został jedynym z wiceprezesów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zona Mariola pracuje w Urzędzie Gminy w Miedzianej Górze, gdzie panstwo Jarubasowie mieszkają, mają dwóch synów, Dawida i Damiana, uczniów szkoły podstawowej.



Marszałek zdradza, że kobiety z kół gospodyń wiejskich pytają go często czy jego siwe pasemko na głowie jest naturalne.

Piszą o nas

tylko chce być brylować, dorobić sobie i być głównie w Sejmie w Warszawie. To nie jest w porządku. Ale są też posłowie niezwykle pracowici i taką osobą z pewnością jest nasz europoseł Czesław Ślęski, którego bardzo cenimy za jego aktywność i pracę na rzecz naszego województwa.

- **Pana asystent, Paweł Garbuzik powiedział niedawno, że w obecnych czasach trzeba być elastycznym, należy w życiu zmienić co najmniej trzy razy zawód. Może nadają się do tego młodzi, odważni ludzie, ale co z resztą społeczeństwa?**

Paweł przytoczył wyniki badań i ideę ustawicznego kształcenia. Faktycznie taka elastyczność i mobilność to wyzwanie głównie dla młodych, ale takie są tendencje na całym świecie. Zarówno w Europie jak i w Ameryce mieszkańcy ciągle się uczą i zmieniają zawód co najmniej trzy razy w okresie swojej aktywności zawodowej, a miejsce zamieszkania nawet siedem. Tak z czasem pewnie będzie i u nas. Od tego chyba nie ma odwrotu. Można dziś powiedzieć, że szkolny, uczelniany dyplom to dopiero początek ciągłego procesu podnoszenia kompetencji. Za sprawą kryzysu, sytuacja na rynku pracy jest w istocie bardzo trudna. Najtrudniejsza jest aktywizacja zawodowa długotrwale bezrobotnych w wieku "50+" o niskich kwalifikacjach. Wobec tej grupy realizowane będą specjalne programy pomocowe. Oby z jak najlepszym skutkiem. Ale że osoby te mogły się „odnaleźć” na rynku pracy, potrzebna jest także zmiana podejścia samych pracodawców. Generalnie nie, patząc na niekorzystne procesy demograficzne, trzeba zrobić wszystko, by młodzi ludzie nie musieli wyjeżdżać poza region, by mogli kształcić się, pracować i zakładać rodziny w Świętokrzyskiem.

- **Co uważa za swoje największe zasługi dla województwa świętokrzyskiego?**

Nie będę wymieniał wszystkich udanych inwestycji, takich jak zmodernizowane drogi wojewódzkie, kończąca się budowa mostu na Wiśle w Polańcu, nowa siedziba filharmonii w Kielcach, czy Europejskie Centrum Bąki w Pacanowie, które działa bardzo prężnie. Wspomnę może o innej sprawie: cieszy mnie, że udało mi się zaproponować piaszczynę do dyskusji i współpracy dla ludzi z różnych opcji politycznych. W pewnym sensie połączyć ogień z wodą – razem wypracować i zatwierdzić jednogłośnie strategię rozwoju województwa do 2020 roku.

- **Myśli Pan, że nasi mieszkańcy są teraz bardziej krytyczni, wkurzeni, sfrustrowani niż jeszcze parę lat temu? Jak Pan prognozuje, co będzie dalej z województwem świętokrzyskim?**

Na pewno są sfrustrowani kryzysem i jego skutkami. Myślę zwłaszcza o poziomie bezrobocia. Ale kryzys wczesniejszy czy późniejszy minie, widząc to na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej. Symptomy ożywienia gospodarczego są już widoczne. Gospodarka ruszy i wierzę w to, że niedługo Świętokrzyskie wróci na szybką ścieżkę rozwoju, będzie więcej miejsc pracy, poprawi się kondycja naszej regionalnej gospodarki i ogólnie będą

- **Ma Pan udaną rodzinę, realizuje się w pracy, może rozwiąć swoje pasje... Czuje się Pan spełniony, czy chciałby jeszcze czegoś innego?**

Nie będę tego ukrywał, że czuję się szczęśliwy. Niektórzy koledzy składając mi życzenia świąteczne pytali, czego można mi jeszcze życzyć. Ale człowiek, nawet gdy czuje się spełniony, to zawsze chce jeszcze coś osiągnąć, do czegoś nowego dojść. U mnie jest podobnie. Mam wiele rodzinnych, społecznych i politycznych marzeń. W 2010 roku promowałam się hasłem: "w stronę marzeń...". Myślę, że jest ono nadal aktualne. Tego podążania w stronę marzeń życzę wszystkim czytelnikom „Echa Dnia”.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Iwona ROJEK

Piszą o nas

Dwie Józie w muzeum

JAROSŁAW KUBALSKI



„Dziewczynka w białej bluzce” Władysława Podkowińskiego dołączyła do „Dziewczynki w czerwonej sukience” Józefa Pankiewicza w Galerii Malarstwa Polskiego Muzeum Narodowego w Kielcach. Oba portrety przedstawiają Józję Oderfeldównę.

Portret Józji pędzla Pankiewicza z 1897 r. jest perłą muzealnej kolekcji. Niedawno szczęśliwie wrócił ze Lwowa, gdzie był prezentowany w Galerii Narodowej i cieszył się dużym zainteresowaniem. - Teraz trafił do nas obraz przedstawiający tę samą modelkę pędzla Władysława Podkowińskiego - mówi Robert Kotowski, dyrektor muzeum. Niedokończony portret należy do rodziny Szanckich, potomków Józefy. Muzeum otrzymało go w depozyt.

Józia była córką znanego warszawskiego adwokata Adama Oderfelda, który wspierał malarzy, a ci w zamian portretowali jego rodzinę.

7 listopada w muzeum otwarta zostanie historyczna wystawa poświęcona bohaterce obrazów. Autorem aranżacji wystawy będzie Jarosław Figura, dyrektor Sceny Plastycznej KUL, który przygotowuje także spektakl o Józji. ●

AGNIESZKA GOŁĘBIEWSKA